**Rok 2021 na polskim rynku fotowoltaicznym, czyli kolejne rekordy i decyzyjny chaos. Jaki będzie 2022?**

Pierwsze, co nasuwa się na myśl w podsumowaniu mijającego roku w branży OZE to kontynuacja wielkiego ożywienia rynku fotowoltaicznego w Polsce, co obserwujemy już od 8 lat. Statystyki mówią same za siebie. Rok 2020 w porównaniu z 2019 zamknął się w Polsce blisko 200% wzrostem instalacji fotowoltaicznych i dominacją inwestorów indywidualnych. Taka dynamika rozwoju pozwoliła nam na zajęcie czwartego miejsca w europejskim rankingu przyrostu mocy zainstalowanej PV, tuż za Niemcami, Holandią i Hiszpanią.

**Maciej Drobczyk, Country Manager IBC SOLAR Polska:** „*Można w zasadzie powiedzieć, że* *w fotowoltaice* *przepowiednie spełniają się na naszych oczach z prędkością światła! W maju br. raport „Rynek Fotowoltaiki w Polsce 2021” ostrożnie prognozował, że w Polsce na koniec 2021 roku moc zainstalowanej energii PV może przekroczyć 6 GW, a na koniec 2025 roku dojść do nawet 15 GW. Okazuje się, że ten wynik osiągnęliśmy już we wrześniu tego roku. Jak donoszą różne źródła, krajowa moc instalacji na koniec trzeciego kwartału przekroczyła 6,3 GW, co daje ponad 100% wzrost instalowanej mocy w stosunku do września 2020r. Gratulować determinacji możemy przede wszystkim indywidualnym prosumentom, których udział w całkowitej mocy PV przekracza 70%.”*

**Mariusz Wilk, Country Manager IBC SOLAR Polska: *„****Ojców tego sukcesu jest wielu, choć w tym roku był on osiągany w dość chaotycznych warunkach kontrowersyjnych pomysłów legislacyjnych. W świetle obietnic ulg i dofinansowań z jednej strony, a z drugiej zapowiedzi niekorzystnych dla prosumentów regulacji dotyczących opustów, wielu inwestorów postanowiło działać szybko, co podniosło wskaźnik liczby gospodarstw domowych czerpiących energię ze słońca do ponad 700 tysięcy. Zwyciężył prosty rachunek - jeżeli statystycznie cykl życia systemu PV szacujemy na 25 lat, a wydatki inwestycyjne zwracają się po ośmiu latach, to na każdą podwyżkę cen energii możemy patrzeć ze spokojem.”*

W założeniach Polityki Energetycznej dla Polski do 2040 r. przewidywany wzrost zainstalowanej mocy określany był na poziomie **5-7 GW w roku 2030 i ok. 10-16 GW w roku 2040 r., przy czym znaczna** część tego potencjału miała być generowana w małych instalacjach dachowych. Jak wynika z podsumowania mijającego roku, Polska już osiągnęła poziom roku 2030, choć zdaniem ekspertów IBC SOLAR Polska kolejne przyspieszenie obserwowane będzie raczej przy udziale dużych inwestycji, co finalnie zmieni proporcje między indywidualnymi i komercyjnymi inwestorami.

**Maciej Drobczyk**: „*Na pewno widocznym trendem będzie wypłaszczanie inwestycji i przesuwanie się aktywności w dwóch kierunkach – modelowanie rynku w kierunku dużych komercyjnych projektów, pozwalających osiągnąć niezależność energetyczną, tak by docelowo proporcje mikro
i dużych inwestycji plasowały się na poziomie 50/50 oraz w kierunku stałego podnoszenia jakości i wydajności modułów. To oznacza rozwój technologiczny i wprowadzanie innowacyjnych materiałów używanych do produkcji modułów, które mogą minimalizować poziom strat i podnieść wydajność do 26%. Dziś to 21%.”*

**Mariusz Wilk**: „*Duże instalacje komercyjne o coraz większej powierzchni pozwolą także położyć większy nacisk na kwestie bezpieczeństwa i stabilności systemów PV.* *Inwestorzy w Polsce zaczynają być świadomi stosowanych rozwiązań i wykluczać oferty, w których kwestia kalkulacji statyki budynku i wytrzymałości montowanych komponentów pozostaje niejasna. W zachodnich krajach systemy oraz komponenty PV od dawna podlegają normom prawa budowlanego. Warto by i u nas w kraju coraz częściej poddawać pod dyskusję – także legislacyjną – zagadnienie instalacji fotowoltaicznych jako elementów konstrukcji budynku i wynikających z tego konsekwencji.”*

Wśród wiodących trendów nasi eksperci przewidują również wzrost zainteresowania rozwiązaniami hybrydowymi, dalszy rozwój technologii, które zastępować będą rosnące na rynku deficyty surowców, dążenie do większej niezależności energetycznej, a w jego rezultacie boom na systemy magazynowania energii.

***Mariusz Wilk:*** *„Budowa magazynów jest logiczną konsekwencją przemian branżowych, choć oczywiście to wciąż kosztochłonne przedsięwzięcie. Instalacje z magazynem energii podnoszą koszt dwukrotnie, ale wśród klientów biznesowych coraz częściej schodzi to na drugi plan. Oni już dziś mają tak duże rachunki za energię, że przy dodatkowych obawach o wzrosty cen nie chcą dłużej czekać. Mamy inwestorów, którzy pod swoje nowe instalacje 30-40 kW planują założyć już w przyszłym roku magazyny energii. W tym roku, korzystając z leasingu postawili instalacje, w kolejnym roku też w leasingu zainwestują w baterie.”*

Argument ekonomiczny od zawsze przyspieszał rozwój PV w Polsce. Ale warto obok niego zauważyć jeszcze inny czynnik nie bez znaczenia dla tempa tej dynamiki – skok technologiczny. Branża fotowoltaiczna jest dziś bastionem nowoczesnych rozwiązań i poligonem dla stałego rozwoju systemów, modułów, technik montażu. Dowodem na to może być uruchomiona we Wrocławiu, w maju br., pierwsza na świecie fabryka drukowanych, elastycznych ogniw fotowoltaicznych z perowskitu. Zaledwie trzy miesiące po tym wydarzeniu, ogniwa perowskitowe zamontowano w Lublinie i było to pierwsze na świecie wdrożenie technologii opartej na perowskitach, dzięki którym budynki mogą być samowystarczalne energetycznie.

**Maciej Drobczyk:** „*Mówi się, że potrzeba jest matką wynalazków, a to, czego branża PV szczególnie teraz potrzebuje to technologie odpowiadające na deficyty surowców. Coraz częściej mówi się o technologii heterozłączy HJT (z ang. Heterojunction Technology). Technologia ta pozwala podnieść stopień sprawności modułów oraz zmniejszyć degradację (wydłużyć żywotność). Szacuje się że nastąpi „przesiadka” z aktualnych ogniw PERC na HJT. Niektórzy producenci inwestują w tzw. „ogniwa na zakładkę”, których głównym celem jest zwiększenie wydajności. Kiedy warstwy nachodzą na siebie, niwelowane są przerwy między nimi i więcej mocy uzyskuje się z tej samej powierzchni modułu. To tylko przykłady szukania rozwiązań dla zwiększenia wydajności, sprawności czy pokrycia przerw w dostawach.”*

Czy faktycznie nowości technologiczne wypełnią braki magazynowe i przywrócą tempo instalacji systemów fotowoltaicznych w Polsce zobaczymy już po trzech miesiącach 2022 roku. Na pewno jego pierwszy kwartał będzie wyścigiem z czasem. Bo mimo licznych głosów o dyskryminacji
i nierównych szansach dla przyszłych prosumentów, machina legislacyjna wobec nowelizacji ustawy OZE wydaje się być przesądzona. A to może oznaczać, że tak jak przepowiada stowarzyszenie europejskiego sektora fotowoltaicznego SolarPower Europe w swoim ostatnim raporcie, dalszy – zaskakująco szybki – wzrost mocy na polskim rynku PV ulegnie poważnemu spowolnieniu.